Po konfiskacie nakład drugi

Na st. 2: Proces bandy z Kercelaka

cz. NR. 224 (5017) WARSZAWA, WTOREK 5 LIPCA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p. p.
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Przedwczesna reklama — spóźnionego dekretu

Ogłoszony dn. 25 ub. m. dekret Prezydenta z mocą ustawy „o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach", prasa sanacyjna powitała krzykliwymi, jak zwykle, hymnami pochwalnymi, z góry już, „na kredyt" dekretowi temu nadzwyczajne jakieś przypisując rezultaty.

Jakkolwiek z tej „wartości", jaką z uwagi nietylko na **swą treść,** ale i **na czas wydania** — dekret posiada, bynajmniej nie myślimy niczego ujmować, tem nie mniej sprawie całej musimy poświęcić szereg uwag, jakie same narzucają się zarówno pod względem historycznym, jak i merytorycznym.

Otóż przedewszystkiem dekret ów **jest spóźniony** i to tak bardzo, że efekt jego, gdyby nawet nie posiadał żadnych „defektów", w sytuacji gospodarczej w Polsce obecnie wytworzonej, wydaje się **zupełnie wątpliwym.**

W r. 1927 na podstawie ustawy — przez sanacyjną służbę prasową również hałaśliwie wówczas reklamowanej — przeprowadzoną została, jak wiadomo, **ankieta o kosztach produkcji,** w szeregu przemysłów jak np. hutnictwo, węgiel, przemysł cukrowniczy, drzewny i t. d.

Mimo rozlicznych trudności, stawianych przez przemysłowców dochodzeniom ankietowym, przecież z za kulis naszej „rodzimej wytwórczości" dobyły one moc interesującego materjału. Wydany w kilkunastu sumiennie opracowanych tomach, materjał ów rzucił b. dużo ciekawego światła na t. zw. **„koszty produkcji",** którymi kapitaliści i rząd i robotników i cały kraj **ustawicznie szantażują.**

Ankieta oświetliła, w jakim stosunku do powyższych „kosztów" pozostają **płace robotnicze,** tudzież **„ciężary socjalne"** z jednej strony, a z drugiej — jak **na kosztach produkcji i na cenie wytworzonego produktu obniżają się wydatki na administrację, zwłaszcza wyższą.**

I w tem właśnie leżała najcięższa może waga całego zagadnienia o pierwszorzędnej dla gospodarstwa naszego doniosłości, mianowicie zagadnienia — **zbytu produkcji krajowej na krajowym rynku.**

O luksusowych płacach różnych panów dyrektorów, członków zarządów czy rad nadzorczych i t. p., oddawna już różne w opinji publicznej krążyły wiadomości. Ankieta wieści te, z początku luźne, **poparła konkretnym, ważkim materjałem.**

Pokazało się, że na naszym przemysłowym organiźmie usadowił się **iebezpieczny pasorzyt,** szkodliwy **etylko dla produkcji,** zmuszonej wić go swymi sokami, ale i dla **ży- gospodarczego kraju,** który o- mne wydatki, idące, pod rozmai- i tytułami, **na bogacenie się** tych ego rodzaju „rycerzyków przemy- u", ponosić musiał i musi w **wygó- owanej cenie towaru,** co jego zbyt trudniało tem bardziej, im bardziej kraj ubożał.

Jeżeli ustawa o ankiecie nie mia- a pozostać jeno **pustą reklamą** dla cji, a raczej prostą tylko **ko- ją,** tedy ankieta — przeprowa- a dzięki bardzo wydatnemu p- u klasowych związków zawo- ych — **winna była być** przez **natychmiast wykorzystaną** dla ych przedsięwzięć w kierunku wienia naszej produkcji i opar- j na podstawach właściwych. zecież nie po to chyba z na- n dużych kosztów przeprowa- całą tę ankietę, by jej wyniki, w formie sprawozdań drukowanych, po szafach... **mole gryzły...**

Ale na wszelką w tym względzie inicjatywę czynników odpowiedzialnych kraj **oczekiwał naprożno.** Ilekroć, jeszcze w sejmie poprzednim, posłowie socjalistyczni interpelowali rząd, czy i kiedy wykorzysta rezultaty ankiety i kiedy wystąpi z projektem ustawy o **kontroli nad produkcją,** w szczególności **ustawy o kartelach,** rząd dawał zawsze odpowiedź, że to nastąpi „niebawem"...

Wszakże nic podobnego **do dziś dnia nie nastąpiło,** bo jeszcze przedtem — równocześnie z ankietą! — „nastąpiło" co innego, coś, **co uzdrowieniu stosunków w przemyśle stanęło na przeszkodzie...** Mianowicie już jesienią 1927 „sanacja" i „Lewiatan" nawzajem **„poszukali się", zaprzyjaźnili i sprzymierzyli...**

Sprawozdania ankietowe pozostały jeno materjałem archiwalnym. Stosunki w przemyśle nietylko się nie uzdrowiły, ale zabagniły. Luksusowe płace dygnitarzy **w okresie „radosno - twórczym" jeszcze bardziej się zwiększyły, koszty produkcji coraz silniej obciążając...**

Ta tylko nastąpiła „zmiana", że albo dygnitarze przemysłowi **poprzechodzili do obozu „ideologji Marszałka",** zaczęli dawać **pieniądze na wybory,** bądź też na wysokie i dobrze płatne stanowiska w przemyśle, powchodzili rozmaici „pomajowi noworisze", którzy stosunki w przemyśle uznali oczywiście za „idealne" a całą ankietę za rzecz... zgoła „niepotrzebną".

Dziś stan jest taki, że **po kartelach na rozmaitych luksusowych płacach siedzą wybitni członkowie klubu B. B., i bogacą się kosztem przemysłu, kosztem jego robotników i kosztem życia gospodarczego kraju.**

Z ustawą o kartelach „sanacja" nietylko nie wystąpiła, ale **sama je tworzy, popiera i ochrania,** otaczając równocześnie swoją opieką i narzucane przez kartele krajowi **lichwiarskie „sztywne ceny".**

Co więcej! Rozmaite „przedsiębiorstwa państwowe", których w okresie pomajowym **namnożyło się,** jak **grzybów po deszczu,** z odpowiednimi **„posadami" dla „swoich"** (kolei i poczty tu nie zaliczamy), powprowadzały u siebie również **wysokie pensje, czy remuneracje,** dochodzące w niektórych wypadkach do kilku ba **nawet podobno i do 10.000 zł. miesięcznie!**

Tak to dożyliśmy czasów dzisiejszych, w których życie gospodarcze kraju, stan zatrudnienia i zdolność konsumcyjna ludności wygląda poprostu, **jak jedna ruina.** Dość wspomnieć, że np. wieś, masowy odbiorca wyrobów przemysłowych, z powodu zubożenia żelazo zastępuje drzewem, skórę postronkiem, naftę łuczywem, zapałki krzesiwem i t. d. i t. p. i że zbyt produkcji krajowej **spada coraz dalej.**

Więc co w dzisiejszych warunkach, gdy przynajmniej **70% ludności** nie jest w stanie opędzić najkonieczniejszych potrzeb życiowych, pomóc potrafi dekret nawet w tym wypadku, gdyby istotnie obniżył on luksusowe gaże dygnitarzy przemysłowych i gdyby ta obniżka doprowadziła nawet do obniżenia „sztywnych cen" kartelowych, **na co wszakże zupełnie się nie zanosi...?!**

Jeżeli chciało się naprawdę pomóc krajowi, trzeba było z ustawą o ograniczeniu nadmiernych uposażeń w przemyśle, **wystąpić choćby 3 lata temu...!**

Dziś pomoże to życiu gospodarczemu tyle, co... umarłemu kadzidło.

Nie pomoże i z tego względu, że dekret ów z uwagi na **swe liczne zastrzeżenia,** w praktyce do **żadnych konkretnych rezultatów** nie doprowadzi...

Na dowód wystarczy z dekretu przytoczyć **warunki,** pod któremi może nastąpić ograniczenie wysokich płac... A więc

Ograniczenie wynagrodzenia następuje na PODSTAWIE DECYZJI ORGANU ZARZĄDZAJĄCEGO DANEGO PRZEDSIĘBIORSTWA (a więc tych, co te wysokie pensje pobierają! Red.), bądź z inicjatywy własnej tego organu, bądź też na wniosek, zgłoszony na piśmie do zarządu, lub rady nadzorczej, choćby jednego członka zarządu, rady nadzorczej, lub komisji rewizyjnej.

Prawo wniosku przysługuje ponadto izbom skarbowym wówczas, gdy przedsiębiorstwo ZALEGA OD ROKU Z UISZCZENIEM PODATKÓW, oraz ministrowi pracy i opieki społecznej w wypadku, gdy przedsiębiorstwo zalega z wypłatą wynagrodzeń osobom zatrudnionym w danem przedsiębiorstwie, CONAJMNIEJ DNI 30.

Powyższe zastrzeżenia praktyczną wartość dekretu oświetlają tak jasno, że wszelkie komentarze są tu zbędne...

Więc pasorzytujący na naszym przemyśle dygnitarze mogą spać spokojnie.

Nie wyrządzi im ten dekret żadnej krzywdy i „sielanki sanacyjno-lewiatańskiej" nie zamąci niczem...

kcz.

Na pomoc walczącym włókniarzom!

Robotnicy fabryk włókienniczych okręgu białostockiego i Bełchatowa prowadzą od początku maja r. b. **bohaterską walkę strajkową**

w obronie

dotychczasowych warunków pracy i płacy.

Kapitaliści **chcą obniżyć dotychczasowe głodowe** zarobki tych robotników o 30 do 55 procent. Robotnicy na prowokacyjne żądanie przemysłowców odpowiedzieli **solidarnym strajkiem, który trwa już dziewięć tygodni.**

Położenie materjalne walczących robotników jest wprost

rozpaczliwe,

jednakże nastrój jest dobry i robotnicy twardo stoją przy utrzymaniu dotychczasowych zarobków.

Walka robotników białostockich i bełchatowskich musi żywo interesować całą klasę pracującą. To też w imię słuszności walki strajkujących robotników, w imię solidarności proletarjatu zwracamy się do robotników i pracowników całej Polski, z prośbą i wezwaniem

o pomoc materjalną dla walczących robotników.

Zbierajcie składki! Składajcie ofiary na rzecz głodnych, bohatersko walczących włókniarzy.

Zebrane składki i ofiary należy przesłać natychmiast do Zw. Zaw. Rob. i Rob. Przemysłu Włókienniczego w Polsce, oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza Nr. 36 i oddział w Bełchatowie, ul. Zamość Nr. 14. Składki i ofiary przyjmuje również Redakcja „Robotnika", Warszawa, ul. Warecka Nr. 7, konto P. K. O. Nr. 175.

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Rob. i Rob Przemysłu Włókienniczego w Polsce.

W Niemczech

STRAJK.

Na tle ekonomicznem zastrajkowało w Lipsku kilka tysięcy pracowników lipskich zakładów księgarsko - wydawniczych.

Strajk generalny w przemyśle metalurgicznym, zatrudniającym przeszło 10.000 robotników, został zażegnany. Pretensje robotników uwzględniono.

KRWAWE WALKI.

W mieście Eisenstandt doszło do krwawych starć pomiędzy oddziałem szturmowym hitlerowców a socjalistami.

Bojówka hitlerowców zaatakowała dom robotniczy. Podczas starcia z socjalistami wiele osób zostało rannych. Wśród rannych znajduje się również naczelnik kraju, należący do stronnictwa socjalistycznego. Ostatecznie hitlerowcy zostali wyparci z domu robotniczego.

Walka o Biały Dom
toczy sie pod hasłem prohibicji

Londyn, 4 lipca. (PAT.). Korespondent „Dailly Telegraph" donosi z Chicago, że kandydat demokratów na prezydenta St. Zjednoczonych **Roosevelt** ma wszelkie szanse, aby pobić **Hoovera** i zostać obranym.

Zniesienie prohibicji, co ze stanowczością wysuwa Roosevelt, zapewnia mu nietylko głosy demokratów, ale i wielu miljonów republikanów, będących przeciwnikami prohibicji. Ponadto St. Zjednoczone poszukują kozła ofiarnego za wszystko, co się ostatnio stało w Ameryce i konsekwentnie ofiarą tą będzie Hoover.

Wybuch wulkanów w Ameryce Południowej

Według doniesień z Santjago de Chili oprócz wulkanu **Quisapu,** trzy inne wulkany zaczęły w dniu wczorajszym działać.

Gęste kłęby dymu wysokości około 1000 mtr. zaciemniły widnokręg na wielkiej przestrzeni. W Santjago de Chili i w Alparaiso wypadły gorące deszcze, zmieszane z popiołem. Przestrzeń pomiędzy San Fernando i Talca została pokryta grubą warstwą popiołu. Warstwa popiołu jest znacznie grubszą aniżeli podczas ostatnich wybuchów wulkanów w kwietniu i wydziela silną woń siarki.

Miejscowość **Malarquez** w Argentynie również została zasypana popiołem. W wielu miastach nawet położonych dość daleko od wulkanów, jak np. w mieście **San Antonio** musiano zapalić w dzień latarnie elektryczne wskutek ciemności. Większa część ludności z okolic wulkanów uciekła w dalej położone miejscowości. Wznowieniu działalności wulkanów towarzyszyło raptowne obniżenie temperatury. Wybuchy wulkaniczne przerwały się wczoraj po południu, jedynie wulkan Quisapu wydziela jeszcze gęste kłęby dymu.

Choroba Stalina

W **Moskwie** rozeszły się uporczywe pogłoski o ciężkiem zachorowaniu dyktatora sowieckiego **Stalina.** Jak twierdzą w Moskwie stan zdrowia Stalina jest tak poważny, że lekarze zalecili mu pozostanie w domu pod opieką lekarską. Stalin znajduje się w tem samem sanatorjum w Gorkach pod Moskwą, w którem umarł Lenin.

Obowiązkowa służba wojskowa w Finlandji

Prezydent republiki zatwierdził ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej wraz z rozporządzeniem wykonawczem oraz uchwalone przez parlament zmiany w wojskowym kodeksie karnym. Wszystkie te ustawy wejdą w życie z dniem 1 grudnia r. b.

Demonstracje bezrobotnych w Finlandji

W szeregu miejscowości w Finlandji doszło do gwałtownych demonstracyj bezrobotnych, celem wywarcia nacisku na ciała samorządowe, by uchwaliły fundusze na roboty publiczne, zapomogi dla bezrobotnych i t. p.

Banda z Kercelaka
przed sądem

PRZED SPRAWĄ.

Sąd Okręgowy od rana dziwnie wyglądał: został formalnie oblężony przez mieszkańców „Kercelaka" i rodziny pokrzywdzonych, oraz niezliczone masy „rycerzy z pod znaku Tasiemki", przybyłych bądź z ciekawości bądź też dla zamanifestowania swych sympatyj do oskarżonych.

Zwiększona ilość policji z trudem mogła przeszkodzić tym tłumom do przedostania się do gmachu sądu. Na sali mimo to panował tłok nie do opisania.

Ława prasowa nie mogła pomieścić sprawozdawców z Warszawy i korespondentów pism prowincjonalnych.

O godz. 9½ schodzą się liczni adwokaci, biorący udział w rozprawie, przed samą godz. 10-tą eskorta wprowadza oskarżonych, którzy zajmują miejsca na ławie oskarżonych w następującym porządku: **„Panteleon", Karpiński, Szteinworth, Janiak, Dusznicki, Kantor, Perelman, Jakubczak, Bocheński, Cieślewski, Plackowski i Oszmański.**

Gdy wszyscy już siedzą na swych miejscach, z sali zbliża się do ławy oskarżonych sam **„mistrz Tasiemka"**, przebywający na wolności za kaucją; wyminąwszy wszystkich oskarżonych, zajmuje miejsce pierwsze z lewej strony. Wszyscy oskarżeni witają się z nim manifestacyjnie. Z chwilą wprowadzenia oskarżonych, na sali zaczyna się gwar: znajomi, a zwłaszcza liczne znajome, przesyłają oskarżonym żywe oznaki sympatji, ukłony i znaki porozumiewawcze. Oskarżeni zachowują się z zupełną swobodą, wymieniają między sobą uwagi o sali, rozglądają się wokoło, rozmawiają z adwokatami z minami zupełnie zadowolonymi.

Na ławie obrończej siedzą adw. adw.: **Gutman, Zand, Drobniewski, Lewy, Cukierman, Kahan, Wielikowski, Frydman, Byczkowski Ignacy, Ettinger, Ditt, Gelernter** i apl. apl.: **Kanarek, Nowogródzki, Frenkiel** i **Ziółkowski.** Obrońca **Tasiemki** adw. **Paschalski ma przybyć na trzeci dzień rozpraw.**

Powództwo cywilne w imieniu 19-tu poszkodowanych wnoszą adwokaci: G. Lewin i J. Litauer.

Oskarża prok. **Kawczak.** W komplecie sędziowskim zasiadają: **Hermanowski, Rykaczewski** i **Sucheński.**

Ze 150 świadków nie przybyło jedynie 3 świadków oskarżenia i 10 świadków obrony. Są to jednak świadkowie mniej ważni, świadkowie ważniejsi, jak bracia **Eljasz** i **Benjamin Fuks, Portugał** i **Edelist,** wszyscy się stawili.

O godz. 10.10 rozprawa się rozpoczyna. Padają słowa, dotyczące personalji. **Siemiątkowski** twierdzi, że zajmuje się tkactwem.

Z pośród oskarżonych, jak się okazuje w czasie badania personalji, byli już karani: **Karpiński** za pobicie niejakiego Sokołowskiego, **Sztejnwort** i **Szmigiel** za teror, **Bocheński** za usiłowanie kradzieży, **Plackowski** za usiłowanie kradzieży aż 3 razy, **Oszmański** na 1 rok za kradzież.

ATAK HISTERYCZNY.

W czasie badania personalji oskarżony **Perelman** dostawał nagle ataku histerycznego, wobec czego został przez policję z sali wyniesiony.

PAN RADNY MA GŁOS.

Gdy po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący rozpoczął zadawanie pytań oskarżonych, dotyczących ich winy, zdawać się wszystkim mogło, że na ławę oskarżonych trafili nie znani dobrze Warszawie naśladowcy amerykańskiego Al Capone, ale nieszczęśliwe ofiary, które właściwie nie wiedzą skąd tu trafiły i co im zarzucają.

SKROMNOŚĆ p. TASIEMKI.

Pan **Tasiemka** oświadczył krótko i węzłowato, że w „żadnej bandzie ani żadnej dintojrze udziału nie brał, gdyż jest człowiekiem partyjnym"! Zapytany w sprawie owych rachunków restauratoracyjnych, regulowanych za pijatyki **Tasiemki,** p. **Tasiemka** uśmiecha się. „Rachunki... co znowu? Jakieś 14 zł. kiedyś zapłacili koledzy, gdyśmy razem byli w restauracji... ja wypiłem wówczas szklankę herbaty".

— A jak to było z rozbiciem budki Klejmana? — zapytuje przewodniczący.

ŚMIECH TO ZDROWIE.

Tasiemka znowu się uśmiecha... „To była jakaś prowokacja, ja o tem nic nie wiem, jak się potem dowiedziałem, że tę budkę zamknęli, to się śmiałem, bo i policja się śmiała".

„A obiecywał mu oskarżony, że jak zapłaci, to nie będzie bity".

Tasiemka znowu się uśmiecha szeroko: „Ja mu nic nie obiecywałem, gdy się do mnie zgłosił Klejman, że mu budkę rozbili, powiedziałem mu, że to nie mój interes, pogódźcie się sami między sobą, a że nie będą go bili, to nie mówiłem".

PRZEWODNICZĄCY DZIELNICY.

Tasiemka stwierdza dalej z dumą, że jest przewodniczącym dzielnicy bebesowskiej i funkcjonarjuszem partyjnym i oświadcza, że członkami t. zw. Frakcji byli jeszcze, prócz niego, **Karpiński, Szteinwort, Jakubiak, Perelman i Szmigiel.**

Z kolei przewodniczący zapytuje **Karpińskiego,** czy przyznaje się do winy.

Karpiński głosem przepitym, ze spojrzeniem ponurem oświadcza krótko: Wszystko o tem wymuszeniu, to nieprawda; raz zarobiłem 24 zł., a raz 20, ale za to, że łapałem gołębie sąsiadom, a innym razem poreparowałem dach. Sam handluję na Kercelaku i mam dwie budki.

Szteinwort, mrugając małemi, chytremi oczkami, oznajmił tylko: „wszystko to nieprawda, to wszystko mówią przez zemstę, bo oni się na mnie złoszczą".

Janiak też nic nie wie o żadnych dintojrach, utrzymuje, że jako kupiec, pokłócił się kiedyś z drugim kupcem o klijentelę, a poco go i o co oskarżają, to nie wie.

Wymownym natomiast okazał się **Kantor,** najmłodszy z pośród oskarżonych, nerwowy, młody, szepleniący izraelita, który w sposób nerwowy jął opowiadać, że sam musiał zapłacić w swoim czasie **Szteinwortowi 150 zł.** za prawo do handlowania w budce na Kercelaku, a „zapłacił, bo gdyby nie, to oniby mnie zabili, płaciłem... bo bałem się jedno słowo tylko—bałem się".

Osk. **Kantor** przyznaje, że zaprowadził go **Szteinwort** do restauracji, gdzie był **Tasiemka** i **Karpiński** i kazał mu zapłacić za rachunek 140 zł. Ponieważ osk. miał tylko 40 zł., więc mu je zabrano. Gdy osk. już handlował coraz to przychodzono mu zabierać to 10 zł., to 5 zł. Szteinwort mówił, że to dla Tasiemki, może pan Tasiemka tych pieniędzy nie widział a on go tak kompromitował. A przychodził po te pieniądze, kiedy chcieli, czasem co 3 tygodnie, czasem co miesiąc.

Oskarżony **Kantor** stwierdza, że w więzieniu **Szteinwort** namawiał go, aby nie mówił prawdy, „ten Szteinwort, co pił moją krew jak pijawka, a za to ja teraz mam jeszcze więzienie; w policji nie mogłem mówić prawdy, bo się bałem".

Osk. **Jakubiak,** należący do B. B. S., utrzymuje, że zajmował się tylko handlem.

Osk. **Perelman** też się zarzekał, że nie wie o niczem; uczynił to i **Bocheński, Cieśliński;** zapewniał, że nie mógł być na dintojrze w restauracji, co mu zarzucał akt oskarżenia, bo od 28 r. nie pije wódki.

Osk. **Plackowski** twierdzi, że sam zapłacił za prawo handlowania niejakiemu Breibachowi; o ile ktoś nie płacił, to go z placu wypędzali. Było w tym celu zorganizowana grupka 16 ludzi. Osk. **Plackowski asystował Karpińskiemu w czasie wydostawania przez niego** pieniędzy od jakiegoś osobnika, którego nazwiska nie zna.

Osk. **Szmigiel** kategorycznie twierdzi, że o niczem nic nie wie. To samo powtórzył Lipszyc.

ARSENAŁ TASIEMKI.

Dodatkowo badany **Tasiemka,** przyznał, że istotnie polecał urządzać zbiórki na Kercelaku... na cele swojej dzielnicy. Badany, dlaczego posiadał aż 5 rewolwerów, oznajmił, że dlatego, „że jeden kupił, jeden dostał, a resztę miał, bo wypędzał Niemców".

Karpiński twierdził, że jego rewolwery pochodzą z czasów inwazji bolszewickiej.

DZIEJE BANDY.

Pierwszy ze świadków, młody, inteligentny sekretarz Zjednoczenia bezpartyjnych Żydów w Polsce", opowiada historję „odkrycia bandy". Do świadka zgłosił się z rewelacjami o bandzie niejaki Fuks, wobec czego zwołano walne zebranie członków, w którem, po wydaleniu podejrzanych o udział w bandzie osobników, wyjawiono niezliczone tajemnice Kercelaka. Członkowie Zjednoczenia stwierdzili, że kupców na placu teroryzuje banda, że bije i teroryzuje ludzi, że zabija systematycznie budki, aby otrzymać potem okup za ich otwarcie. Że kazano płacić rachunki za pijaństwa bandy.

Jednemu z kupców kazano zapłacić rachunek w wysokości 800 zł., a gdy się okazało, że nie miał gotówki zmuszono go do podpisania weksli, a gdy weksli tych nie wykupił, to go pobito do nieprzytomności.

Z zeznań członków Zjednoczenia, protokułowanych na owem zebraniu wynikało, iż „Tasiemka" zwany „tatą", był honorowym protektorem bandy a najbardziej krwiożerczym z pośród członków bandy był **Karpiński,** który w okrutny sposób znęcał się nad swemi ofiarami.

PRZEKUPYWANIE ŚWIADKÓW.

W czasie śledztwa do jednego ze świadków zgłaszała się żona jednego z oskarżonych proponując 2 tys. zł. za milczenie na rozprawie.

W chwili oddawania numeru zeznaje drugi świadek Fuks.

I. K.

***

Wczorajsza rozprawa sądowa bandy Tasiemki i jego 13 pomocników wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Przed gmachem sądu kręci się mnóstwo podejrzanych typów, które policja usuwa.

W pokoju dla świadków i w kuluarach najrozmaitsze typy z Kercelaka. Przeważają Żydzi, którzy mają zeznawać, kto i w jaki sposób teroryzował ich i wymuszał pieniądze.

WIZERUNKI CZŁONKÓW BANDY.

Pierwsze miejsce na ławie oskarżonych zajmuje Łukasz Siemiątkowski, pseud. „Tasiemka". Jest to niski, krępy mężczyzna, o dużej okrągłej twarzy okolonej czarnym, sumiastym wąsem. Ubrany w eleganckie spodnie i kamizelkę od smokingowego ubrania i jasną marynarkę. „Tasiemka" jest widocznie przygnębiony, patrzy z podełba i nerwowo bawi się łańcuszkiem od zegarka, przewieszonego przez wypukły brzuszek.

Po lewej ręce „taty" zajął miejsce „Leon" **Karpiński,** mały, chudy blondyn o dziobatej twarzy. Małe złe oczki biegają niespokojnie na wszystkie strony.

Trzecie miejsce zajmuje jeden z najbardziej obciążonych członków bandy, Judką **Szteinwort,** pseud. Idel-Szames. Typ lombrosowski, degenerat. Na ławie oskarżonych stara się zajmować jaknajmniej miejsca.

Dalej siedzi młody, aetletycznie zbudowany blondyn. To Czesław **Janiak.** Ten jeden ma spojrzenie śmiałe i nie wygląda na bandytę.

Ostatni w pierwszej ławie siedzi Hersz **Dusznicki,** mocno obciążony zeznaniami w śledztwie. Prawa ręka Karpińskiego. Ponury, zwierzęcy wyraz twarzy ani na chwilę nie ustępuje.

Dalej reszta bandy. Więc Stan. Cieśliński — „Stasiek Żyd", Adam **Plackowski** — „Smoluch", ubrany po więziennemu, Chaskiel **Kantor,** pseud. „Łaziennik", który „sypie" swych kompanów, Aleks. **Bocheński,** Szymon **Szmigiel** pseudonim „Bielas", Stan. **Jakubczak** — „Stasiek sztywniak". **Osmański,** Aron Perelman o twarzy lisiej (uległ dziś atakowi epilepsji). Ostatni na ławie siedzi Gamlin Lipszyc, pseud. „koński łeb", ubrany z elegancją.

Ławę otacza duża ilość policji.

***

Wczoraj od godz. 6 rano na Ke[rcela]ku czekała policja z 7 komisarj[...] komisarzem na czele. Policjanci [...]cili się do tych handlarzy, którzy [...] zeznawać jako świadkowie z pr[...]cją odprowadzenia ich pod esko[rtą do] sądu.

W ten sposób zabezpieczono [...] ewentualnych napaści.

Pod okupacją kleru

Ostatni numer „Wiadomości Literackich" przynosi wspomnienia p. Marji Milkiewiczowej o pobycie w szkole klasztornej sióstr niepokalanek w Nowym Sączu. Autorka spędziła tam tylko 3 tygodnie, poczem uciekła. Opisuje ona metody wychowawcze sióstr: bicie, szpiegowanie, nieprawdopodobna pruderja i bigoterja itp. Skutki? Posłuchajmy:

„...Gdy tylko zgasło światło i siostra dyżurna udała się na codzienną modlitwę, rozpoczął się przedziwny niepokój: skrzypiała posadzka, rozlegał się tupot bosych nóg, skrzypiały łóżka, wreszcie z wysokich części sypialni dolatywały tłumione jęki. Czasem słychać było również płacz — to mała dziewczynka o jasnych włosach szlochała w poduszki, podczas gdy Mulatka „zdradzała" ją z jedną z koleżanek, co, mówiąc nawiasem, poczytywane było za „rozkoszny" zaszczyt, o który ubiegała się prawie cała klasa".

Taki był plon „niepokalanego" wychowania u dziewczynek 13, 14 i 15-letnich!

Po kilku latach autorka wspomnień dowiedziała się o swoich b. koleżankach, że

„...właśnie na parę tygodni przed maturą, t. j. wówczas, gdy czesne za klasę ósmą zostało całkowicie wniesione przez rodziców wszystkich uczenic, — przeprowadzono nagle rewizję w sypialni, podczas nieobecności siostry dyżurnej, która, jak zwykle, udała się na modlitwę wieczorną. I cóż się okazało? Jak zwykle, żadna z uczenic nie znajdowała się sama w łóżku — wszystkie „stare małżeństwa" leżały parami. Wybuchł straszliwy skandal"...

Działo się to w r. 1923-24. A dzieje się zapewne i nadal, po dzień dzisiejszy, gdyż wówczas klasę rozpędzono, „niepokalankom" zaś nie spadł włos z głowy. Obecnie można też czytać w gazetach klerykalnych ogłoszenia „niepokalanek", zalecających swoje „szkoły" w Małopolsce Wschodniej.

Ano, cieszmy się! Polska spełnia swą „misję" — „przedmurza kultury zachodniej"... A możeby tak Min. Ośw., zamiast krzewienia kultów i tępienia „niebłagonadziożnosti" wśród nauczycieli, zabrało się do brudów w klasztorach „niepokalanek" i innych siostrzyczek i braciszków? Zadanie wdzięczne i bardzo... państwowe.

Pożar fabryki gumowej

W Weinheim (Niemcy) w fabryce wyrobów gumowych Weisbrot et Seifert wybuchł pożar, który rozszerzył się z taką szybkością, iż akcja straży pożarnej musiała się ograniczyć tylko do zabezpieczenia okolicznych budowli. Na skutek wielkiego upału zajął się również okoliczny las i słupy telegraficzne. Pożar wybuchł w czasie przerwy w pracy, tak, iż pociągnął za sobą tylko cztery ofiary w ludziach.

Nowy prezes
Zarządu Funduszu Bezrobocia

Nowomianowany podsekretarz stanu w ministerjum Opieki Społecznej, p. Kazimierz **Rożnowski,** objął agendy prezesa zarządu głównego funduszu bezrobocia. Stanowisko to zajmował poprzednio wiceminister Szubartowicz.

O wolność sumienia w Polsce

II.

PRAWO KARNE.

Nauka współczesna **prawa karnego** przeważnie stoi na stanowisku (prof. Binding i inni), że przestępstwa przeciwko dogmatyzmowi religijnemu nie wchodzą w skład grupy przestępstw przeciwko interesowi publicznemu. Konsekwentnym wynikiem takiego stanowiska jest ,w zależności od liczebności i znaczenia poszczególnych grup wyznaniowych w państwie) całkowite wyeliminowanie z kodeksu karnego przepisów, dotyczących przestępstw przeciwko dogmatyzmowi religijnemu, względnie, jako pewnego rodzaju kompromis na rzecz grup wyznaniowych — pozostawienie odnośnych przepisów (złagodzonych w najwyższym stopniu) w dziale przestępstw przeciwko interesowi prywatnemu i ściganych li tylko na skutek oskarżenia prywatnego.

Obowiązujący w b. zaborze rosyjskim rosyjski kodeks karny z r. 1903 zawiera w swojej części II szereg przepisów (art. 73 — 97) „ochraniających religję". Owa „ochrona" odziedziczona po rządach carskich, rządach najbezmyślniejszego w świecie klerykalizmu i zacofania, przekracza jaskrawo wszelkie granice ochrony i obrony i jest, w gruncie rzeczy narzędziem do walki zaczepnej przeciwko wszelkim objawom wolności sumienia.

Art. 73 K. K. brzmi jak następuje:

„Winny: bluźnierstwa przeciwko Bogu we współistotnej Trójcy wysławianemu, przeciwko Niepokalanej władczyni naszej Bogarodzicy Najświętszej Marji Pannie, przeciwko Niecielesnym Mocom Niebieskim albo Świętym Wybrańcom Bożym, sponiewierania czynnego lub zelżenia Sakramentów Świętych, Krzyża Świętego, Relikwij Świętych, Obrazów Świętych lub innych przedmiotów, uznawanych przez kościół prawosławny lub inny kościół chrześcijański za święte, zelżenia Pisma Świętego, albo kościoła prawosławnego i jego dogmatów, albo wogóle wiary chrześcijańskiej i t. d."

Za wyżej wymienione przestępstwa kodeks przewiduje bardzo surowe kary.

Czynienie dogmatyzmu religijnego przedmiotem ochrony karno - prawnej, osłanianie tego dogmatyzmu jakiemś „tabu" czyni z powyższego przepisu anachronizm, ciekawy zabytek średniowieczo.

Na jaką kwalifikację zasługuje ten przepis z punktu widzenia racjonalizmu — jest rzeczą jasną: nadaje się li tylko do muzeum zabytków historycznych, a jednak mimo wszystko on obowiązuje i konstytucyjnie zagwarantowana wolność wyrażania myśli i przekonań (art. 104), oraz wolność sumienia (art. 111) są fikcją.

Wszak powszechnie znanym jest fakt, iż w procesach z art. 73 k. k., tak licznych w b. Kongresówce, sądy posługują się duchownymi katolickimi, jako ekspertami, a ci, rzecz oczywista, w każdem słowie, w każdej myśli, wypowiedzianej ustnie lub na piśmie dopatrują się bluźnierstwa tam, gdzie w gruncie rzeczy jest tylko wypowiadanie poglądów w granicach konstytucyjnie zagwarantowanej wolności słowa i sumienia, lub naukowej krytyki.

Wymowną ilustracją stosunków, panujących pod rządem art. 73 kodeksu karnego są między innemi następujące procesy:

1) Słynny proces Zygmunta **Pakonia**, skazanego przez Sąd Okręgowy w Radomiu w dniu 11 marca 1926 roku na sześć miesięcy twierdzy (Nr. sprawy 2 K. 27/26) za wygłoszenie poglądu, że Chrystus nie był Bogiem, lecz zwykłym człowiekiem - reformatorem. Zaznaczyć należy, że ekspertami byli księża rzymsko - katoliccy A. **Glibowski** i E. **Górski**, którzy dopatrzyli się bluźnierstwa w wyżej przytoczonym poglądzie oraz w fakcie posiadania przez oskarżonego i dawania znajomym do czytania dzieła angielskiego filozofa K. **Gravesa** o kulcie szatana.

2) Proces Władysława **Durki**, skazanego przez Sąd Okręgowy w Radomiu w dniu 13 marca 1929 roku na dwa lata więzienia (Nr. sprawy 2 K. 103/2) m. in. za kwestjonowanie dogmatu transsubstancjacji.

3) Proces księdza „narodowego" Heljodora **Rogowskiego**, skazanego przez Sąd Okręgowy w Lublinie w dniu 13-go kwietnia 1931 roku na dwa lata ciężkiego więzienia (Nr. sprawy I.3 K. 89/30) za przytoczenie podczas kazania cytaty z „Beniowskiego" **Słowackiego**, odnoszącej się do Rzymu, oraz cytaty z Apokalipsy, odnoszącej się do bestji.

4) Proces Władysława **Brajewskiego**, skazanego przez Sąd Okręgowy na jeden rok więzienia za wyrażenie się na [illegible]at właściwości fizjologicznych św. Teresy (wyrażenie notabene posłyszane rzekomo tylko przez jednego 10-letniego malca)), Nr. sprawy U. K. 365/31.

Jaknajprędsze uchylenie artykułu 73 kodeksu karnego i zastąpienie go przepisem zgodnym z duchem czasu i konstytucji staje się kwestją palącą gdyż w obecnem brzmieniu przepis ten przekreśla całkowicie wolność sumienia.

KONSTYTUCJA A ŻYCIE.

Jak wynika z wywodów powyższych, rozdźwięk pomiędzy Konstytucją a życiem jest w tej dziedzinie olbrzymi. Ani prawo cywilne, ani karne dotychczas nie są uzgodnione z odnośnemi przepisami Konstytucji.

Ponadto da się stwierdzić analogiczny rozdźwięk również w dziedzinie prawa administracyjnego i praktyki władz administracyjnych, między innemi w dziedzinie szkolnictwa.

Jak wynika z przepisu art. 120 Konstytucji w Polsce mogą być zakładane szkoły prywatne o charakterze czysto świeckim, z wyłączeniem nauki religji, jako przedmiotu obowiązkowego.

Obowiązek nauki religji w szkołach państwowych i samorządowych może być, rzecz oczywista tłomaczony jedynie w ten sposób, że dla dzieci rodziców należących do poszczególnych wyznań istnieje obowiązek słuchania wykładu religji odnośnego wyznania. Jest to wyjście jedyne, zgodne z Konstytucją i niegwałcące wolności sumienia.

Stosowanie tego przepisu Konstytucji jest niestety, wypaczone w życiu, a to dzięki niezwykłej agresywności kleru i indyferentyzmowi szerszego ogółu. Wypaczenie to polega na przymusie nauczania religji, stosowanym wobec wszystkich dzieci mechanicznie „tkwiących" w danem wyznaniu bez uwzględnienia istotnej woli rodziców i ich faktycznego status religionis. Wszak obecnie dzięki niezwykłym szykanom i wprost prześladowaniom stosowanym wobec wszystkich przejawów wolności sumienia i wyznania, olbrzymia ilość osób zmuszona jest „tkwić" w dotychczasowych wyznaniach aczkolwiek w rzeczywistości albo hołduje zupełnie innym doktrynom religijnym (np. doktrynom kościoła narodowego, badaczy pisma, adwentystów, metodystów i t. p.), albo też uważa się za bezwyznaniowców. Ta kategorja osób, rzecz oczywista, pragnie wychowywać swe dzieci w kierunku przez siebie obranym i uznawanym za słuszny zmuszanie przeto dzieci takich rodziców do słuchania wykładów religji tego nominalnego wyznania jest pogwałceniem wolności sumienia. Praktycznem wyjściem z tej sytuacji powinno być, wzorem wielu państw europejskich, składanie przez rodziców odnośnych deklaracji z prośbą o zwolnienie ich dzieci od przymusu słuchania wykładu religji.

Dalszem jaskrawem pogwałceniem Konstytucji jest stworzony przez władze administracyjne wespół z klerem system szykan i prześladowań nowych wyznań i odmowa ich zalegalizowania, jakoteż odmowa zalegalizowania gminy bezwyznaniowców.

Te wszystkie fakty dostatecznie stwierdzają ciągłe jaskrawe gwałcenie przepisów Konstytucji.

Zadaniem demokracji w Polsce jest rozpoczęcie energicznej walki o prawo, o wolność sumienia w Polsce.

Antoni Żbikowski,
Adwokat.



Jubileusz tow. Tadeusza Regera

w Cieszynie

Dla uczczenia zasług tow. **Tadeusza Regera**, robotnicy urządzili w Cieszynie akademję jubileuszową w której wzięli udział starzy pracownicy, współtowarzysze, delegaci organizacyj miejscowych, młodsi i starsi uczniowie tow. Tadeusza **Regera** po obu stronach Śląska. Sala teatru nie mogła pomieścić wszystkich chcących być świadkami podniosłej manifestacji.

Akademję rozpoczęła orkiestra „Siły" z Trzyńca, poczem imieniem komitetu jubileuszowego uroczystość zagaił tow. poseł J. Machej, najbliższy współpracownik tow. Regera.

W czasie przemówienia tow. Macheja wbiegła na salę „Siłaczka", wręczając juiblatowi sztafetę z Orłowej.

Imieniem Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS., przemówiła gorąco oklaskiwana senatorka tow. **Kluszyńska.**

Następnie przemówił tow. poseł **Chobot**, który przyniósł pozdrowienia od trzech największych naszych organizacyj: PSPR., „Siły" i Związku stowarzyszeń spółdzielczych w Czechosłowacji, oraz po niemiecku tow. **Lukas**, podkreślając ważniejsze momenty ze współpracy robotników niemieckich z tow. Regerem i gotowość dalszego popierania Jego wysiłków w pracy dla socjalizmu.

Dalszą część programu wypełniła orkiestra. Pod koniec programu wystąpił jubilat na scenę i z takim samym, jak przed laty, temperamentem, przeplatanym dowcipami, podziękował za uczczenie zasług nietyle jego samego, ile wszystkich tych znanych i nieznanych towarzyszy-delegatów, których wezwał do zachowania silnej woli, potrzebnej dla osiągnięcia zwycięstwa.

W czasie akademji następowały burzliwe owacje na cześć jubilata.

Przegląd prasy

DEKLAMACJA I — AKLAMACJA.

Te dwa słowa charakteryzują najlepiej nastrój i przebieg walnego zebrania okręgu warszawskiego Związku Legjonistów, odbytego przed kilku dniami Zebranie zagaił prezes okręgu p. Dziadosz następującą **deklamacją:** (cytujemy za „Gazetą Polską")

„Legjoniści! Przedewszystkiem pędźmy do Komendanta, do Wodza naszego umiłowanego. Niech szaleje nasz okrzyk, jak wicher Nowym Swiatem, Alejami wśród tłumów ludzi, przez ludzkie osiedla, przez warsztaty, poprzez wszystkich. Niech zerwie na nogi śpiących, niech otworzy oczy ślepym, niech obudzi maleńkie dzieci, by pamiętały na całe życie, jak żołnierz polski czcił swego Wodza. Niech do stóp Jego przypadnie i żarem swoim niech je ogrzeje, aby długie lata mogły równie twardo stąpać po tej ziemi, której Komendant dał wolność i wywalcza wielkość.

Niech płomienie naszych serc otoczą Jego stroskaną głowę, a nasza siła, wiara i gotowość niech Jego dziełom wieczne zapewnią życie! Komendant Józef Piłsudski niech żyje!"

Po tej... **deklamacji** nastąpiła — **aklamacja.**

Rezolucję przedstawioną przez red. Rutkowskiego przyjęto przez **aklamację**

— Wybory władz okręgu stołecznego— dokonane zostały przez **aklamację.**

Wszystkie rezolucje przyjęto również przez **aklamację.**

Pozatem śpiewano „Nie rzucim ziemi"... oraz „Pierwszą Brygadę" także wśród ogólnej — **aklamacji...**

INTERES WARSZAWY, CZY INTERES P. BRANICKIEGO?

Dziwne z punktu widzenia interesów mieszkańców Warszawy stanowisko w sprawie projektowanej przez p. **Branickiego** parcelacji lasu wawerskiego, zajmuje **„Gazeta Warszawska"** i **„Kurjer Czerwony".**

„Gazeta" niby to przeciwstawiając się projektowi parcelacji, zamieściła jednak artykuł podpisany literami **S. T.**, dowodzący, że parcelacja części lasów mająca na celu

umożliwienie ludziom zamieszkania w lesie, śród drzew, z usunięciem tych tylko drzew, które będą potrzebne dla zrobienia placu pod dom

— nie będzie **żadną szkodą** (?), a przeciwnie **pożytkiem** (?!) dla ludności Warszawy...

„Kurjer Czerwony", zaś przyklaskując projektom p. **Branickiego**, powołuje się przytem na opinję jakichś **anonimowych** „fachowców". **Radzibyśmy poznać bliżej tych „fachowców"**! Szeroka opinja publiczna ma prawo domagać się w tej sprawie całkowitej **jasności**, o ile nam bowiem wiadomo, **wszystkie** powołane potemu organizacje i instytucje wypowiedziały się stanowczo **przeciwko** parcelacji, ceniąc wyżej interes ludności Warszawy od interesu pana Branickiego! Tem ciekawsze byłoby **poznanie nazwisk** „fachowców" przedkładających interes p. Branickiego nad interes Warszawy... Głos ma — **„Kurjer Czerwony"** **Czekamy.**

FILM I CENZURA.

„Express Poranny" przynosi interesujące informacje o **antykulturalnej roli cenzury** w dziedzinie kinematografji... w Czechosłowacji.

Jak wynika z obliczeń przeprowadzonych przez **„Czeskie Słowo"** w ostatnim czasie

— **dwadzieścia filmów najprzedniejszej wartości artystycznej**, między innemi filmy: „Matka", według Gorkija, „Berlin — Alexanderplatz" Döblina i „Miłość Joanny Ney" Ehrenburga — **nie zostało zezwolonych przez cenzurę.**

Natomiast nie czyni się żadnych ograniczeń idjotycznym „przebojom", nie posiadającym najmniejszej wartości artystycznej i ogłupiającym systematycznie najszersze warstwy ludności uczęszczającej do kina.

Dla nas byłoby jeszcze ciekawsze dowiedzieć się, ile u nas w ostatnim czasie nie dopuszczono wartościowych filmów, a ile w najbrutalniejszy sposób zniekształcono, wypaczając ich myśl przewodnią przez tendencyjne skreślenia i „wstawki"?

Tego jednak prawdopodobnie nie dowiemy się z „Expressu Porannego"..

PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA.

Żyjemy w okresie oszczędności. Robi się je nietylko w Polsce, ale i w nieporównanie bogatszych krajach. Warto porównać na czem oszczędza się u nas, a na czem, naprzykład, w Anglji.

Otóż w Anglji czyni się m. in. **bardzo znaczne oszczędności w policji.** Jako szczegół charakterystyczny warto zanotować, że od 1 lipca b. r. zniesiono dla oszczędności także posterunek policji w Chequers, letniej siedzibie premjera (coś, niby polskie Pikiliszki...). Od lat urzędowało tam czterech policjantów, obecnie zastąpi ich jeden zwykły dozorca nocny. Z tej racji pisze **„Naprzód".**

Jest to znakomity przykład do naśladowania dla różnych wschodnio - europejskich państw o wiele uboższych od Anglji. Zwłaszcza, że oszczędności, jakieby mogło dać skasowanie całej armji tajnych i jawnych policjantów „ochraniających" całą chmarę wyższych i niższych dygnitarzy byłyby nieporównanie większe, niż te, jakie skarb Wielkiej Brytanji osiągnie ze skasowania jednego głupiego posterunku policyjnego. Tylko śmiało.

W.

Organ „sanacyjny" o pośle „sanacyjnym"

Ostatni numer **„Przełomu"** rozprawia się z pos. Marjanem **Dąbrowskim** w sposób rzadko spotykany wśród członków jednego stronnictwa i jednej „ideologji".

Organ „sanacyjny" odzywa się o pośle „sanacyjnym" w takie słowa:

Cham w awangardzie,
rajfur z przedniej straży czarnej sotni (!)
rozsadnik zgnilizny i degeneracji.

O „Tajnym Detektywie" pisze „Przełom", jako o

„rozgłośni, z której na całą Polskę wylewa się cuchnąca ciecz kryminału, morgi, domu publicznego, handlu żywym towarem, przemytnictwa, zboczeń seksualnych, narkomanji".

W końcu „Przełom" woła, by odebrać **Dąbrowskiemu** mandat, a jego samego odsyła do.. lupanaru.

Nie wiemy, czy władze BB. i p. **Dąbrowski** usłuchają tego wezwania. Wiemy natomiast, że obóz, w którym towarzysze broni takie sobie prawią komplimenty jest skazany na śmierć .

Dalsze zamówienia sowieckie

dla hutnictwa polskiego

Agencja PRESS dowiaduje się, że sowiecka misja handlowa w Warszawie podjęła rokowania z zarządem Huty Pokoju na Śląsku o dostawę dla przemysłu sowieckiego dalszego poważnego transportu żelaza wartości 20 miljonów złotych, niezależnie od tranzakcji, zawartej poprzednio z hutnictwem polskiem. Nowa tranzakcja będzie oparta na tych samych warunkach kredytowych co poprzednia.

Lektorat Polski

na Uniwersytecie w Nancy

Na uniwersytecie w Nancy (Francja) utworzony będzie w nadchodzącym roku szkolnym lektorat języka polskiego.

Jak słychać, lektorat ten obejmie jedna z fachowych pracownic naukowych polskich.

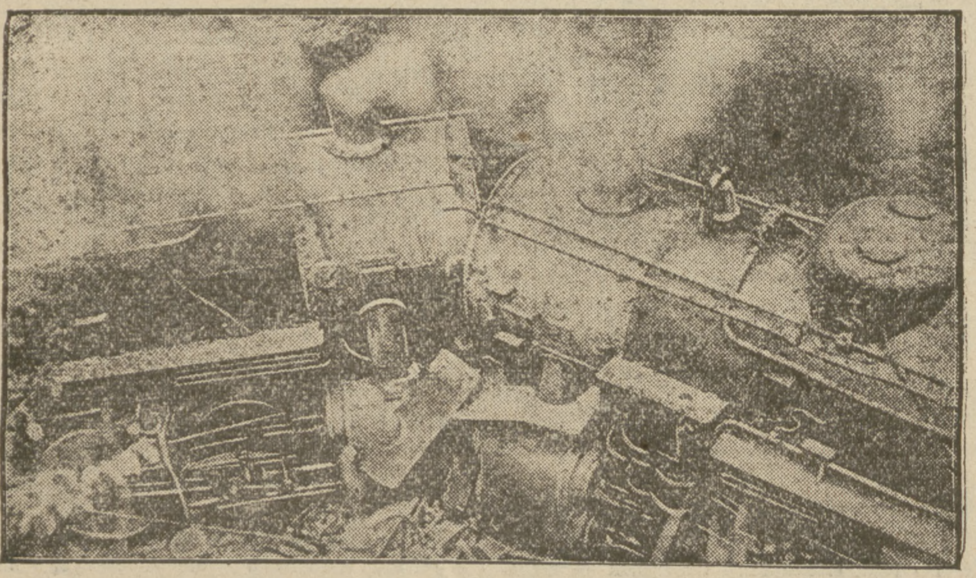
Również przewidywane jest powołanie do życia lektoratu polskiego na jednym z uniwersytetów północno - amerykańskich.

Auto wjeżdża w tłum



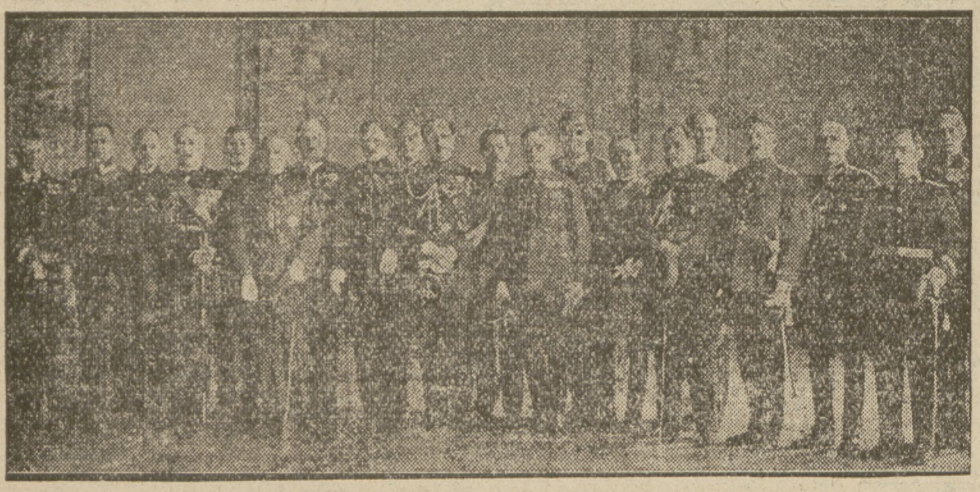
Zdjęcie z katastrofy samochodowej podczas wyścigu „Dokoła Lotaryngji". Auto wjechało w tłum, przyczem trzech widzów poniosło śmierć, a 22 ciężkie rany.

Niezwykła katastrofa kolejowa



Dwa pociągi zderzyły się w Ameryce w sposób uwidoczniony na naszej ilustracji. Na szczęście żaden z pasażerów nie odniósł szwanku.

To nie jest obrazek z czasów cesarstwa



Przyjęcie u generała Schleichera. Aż roi się od mundurów.

Śledztwo w sprawie Blachowskiego

Śledztwo w sprawie **Blachowskiego**, zabójcy dyrektora Zakładów Żyrardowskich, zostało już ukończone. Akta sprawy zostały przesłane do prokuratora dla sporządzenia aktu oskarżenia.

Rozprawa sądowa odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu.

Zamówienia sowieckie

Łódzka „Republika" donosi, że sowieckie przedstawicielstwo handlowe zwróciło się do polskich czynników gospodarczych z propozycją zawarcia większych tranzakcyj handlowych.

Sowiety zamierzają zakupić większą partję wyrobów włókienniczych, pod warunkiem zezwolenia na zwiększenie importu do Polski ryb o ściśle tę wartość, jaką przedstawiać będzie zamówienie na wyroby włókiennicze.

Propozycję rozpatrują władze polskie. Tranzakcja miałaby być zawarta na warunkach wekslowo-kredytowych, przyczem weksle sowieckie żyrować będzie Rząd Polski.

Henderson sekretarzem Ligi Narodów?



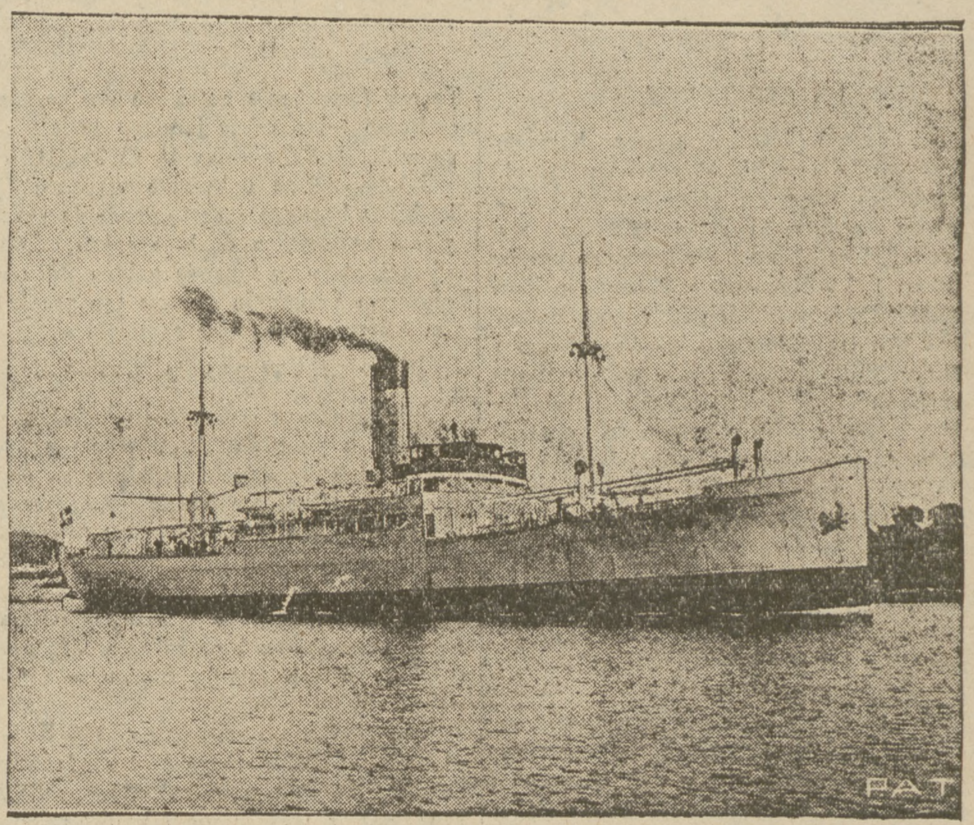
Krążą pogłoski, że **Henderson** zostanie generalnym sekretarzem Ligi Narodów na miejsce **Drumonda**.

Nowy przewodniczący Międzyn. Biura Pracy



Przewodniczącym Międzynarodowego Biura Pracy został dotychczasowy wice-przewodniczący **Butler.**

Obrazki z morza polskiego



Najnowszy handlowy okręt polski „Lwów".

Kajakowcy wileńscy w drodze do Bałtyku



STAN POGODY

BARDZO CIEPŁO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Nocą jeszcze chmurno, rankiem stopniowe wypogodzenie. Bardzo ciepło. Najpierw słabe wiatry miejscowe lub cisza, potem południowo-wschodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar St. Zjedn. 8.88¼.

Dewizy: Belgja 124.80; Holandja 360.45; Londyn 31.80; Paryż 35.08; Praga 26.37; Szwajcarja 174.25.

Obroty dewizami mniej niż średnie.

JAN WAŚNIEWSKI 80)

Na podszybiu

Powieść górnicza.

Teraz należy dbać tylko o to, aby się ratować przed ruiną i wyjść z zapasów jako tako obronną ręką... Niewiele można zrobić... Najenergiczniejsza nawet jednostka podlega jakimś niezależnym od niej prawom. Wszystko, co człowiek stworzył ongi dla udogodnienia sobie życia: i pieniądz, giełda i maszyny, obróciło się przeciw niemu i przygniata ludzkość swemi okowami. Jakiś dziwaczny, makabryczny taniec rzeczy martwych, które ze sług człowieka stały się jego panami...

Sacré bleu!..

Środkiem zapobiegawczym przeciw ruinie było ograniczenie produkcji, najdalej posunięta oszczędność i wydobywanie tylko wysoko-procentowych rud. Takie wskazówki Chadeau dawał Kossobudzkiemu, a ten trzymał się ich jak najściślej.

Wielkie zakłady przemysłowe mogły się ratować w ten sposób. Posiadały kapitał, rozległe stosunki, ustalone od lat rynki zbytu i nie groziła im zupełna ruina. Gorzej było z przedsiębiorstwami młodemi i małemi, a w opłakanych wprost warunkach znalazł się Antoni. Gdy tylko drgnęły ceny światowe cynku, i ołowiu, odrazu spółce powinęła się noga. Student, przeczytawszy pierwsze spadkowe notowanie giełdy, wsiadł w kurjer i przyjechał do Olkusza. Wprost ze stacji poszedł do doktora.

Starego tetryka zdziwiła niespodziana wizyta. Zaledwie zdążyli usiąść, Antoni wypalił:

— Panie doktorze, bierzemy w skórę!

— Co?.... jak?...

— Bierzemy w skórę! Cynk i ołów leci na łeb. Wpakowaliśmy wielkie pieniądze, jak w bagno.

— Bo ja zawsze mówiłem: co mnie staremu mieszać się w interesy? Ale pan mnie wciągnął... Grał pan na moim antysemityzmie... Coś tego: patrjotyzm, ojczyzna. Polak nie jest do geszeftu!... Niech tam na nas Żydki zarabiają i tracą.

— Nie czas, panie doktorze, filozofować!... Trzeba radzić!

— Radzić, radzić... — zrzędził — co pan poradzi przeciw giełdzie? Notuje, jak musi: popyt, podaż... Do djabła! Połowę swych oszczędności utopiłem.

— Może zdołamy się jeszcze wycofać ze spółki... Nuż Tennenbaum jeszcze nie wie?

— Kto nie wie? Tennenbaum?... Co też pan wygaduje! To tak, jakby baba w siódmym miesiącu nie wiedziała, że porodzi!... Jak baby o swym płodzie, tak Żydy myślą, bezustannie o interesach... Przepadło, wszystko przepadło!...

— No, chodźmy do niego, panie doktorze, chodźmy! — przynaglał wynalazca.

— Bóg mnie pokarał, żem się z Żydowinami zadał — sapał doktór. — Bóg mnie pokarał...

Tennenbaum był jak zawsze uśmiechnięty, wyprostowany i elegancki. Gdy oświadczyli, że mogliby się teraz wycofać ze spółki, gdyby im oddał wkłady, pogładził swą siwą bródkę i rzekł:

— To pomysł pana Antoniego... Zgaduję! Jest tu jednak, jak zwykle u pana, malutkie niedopatrzenie. Pan myśli, że o tem, co się dzieje na giełdzie, wie tylko Warszawa, a Olkusz to jest takie małe, ciche miasteczko, zabite deskami i głupie, jak ta tabaka w rogu... Niestety! Dziś jest i radjo też. A cała ziemia, to jak ona się przedstawia? Mała grudka, po której wieści krążą z końca w koniec w trzy minuty..

— Cóż z tego za wniosek?

— Ten, że jak pan pożyje na świecie trochę dłużej i nabierze... jak tu powiedzieć?... doświadczenia to pan zrozumie, że takich ludzi, jak Tennenbaum nie tak znów łatwo nabija się w butelkę, mówiąc ordynarnie.

Po chwili dodał tonem niemal ojcowskim, ale trochę ironicznym:

— Pan jest jeszcze bardzo młody!... Ale to minie...

— Ja przecież panu tylko proponuję...

Tennenbaum stał się nieco podniecony i chociaż nie przestał mówić wolno i z uśmiechem, przecież w słowach jego brzmiał jakiś zły syk:

— Ładna propozycja... Dziękuję! Jak pan kilka miesięcy temu tak gwałtownie pchał się do spółki ze mną, to ja nie chciałam. Pan latał, jak ten kot z pęcherzem, po wszystkich urzędach, bo pan czuł zarobek... Powstała spółka... Ale spółka na złe i dobre... Prawda? To stoi w kontrakcie! Zyski i straty dzielimy proporcjonalnie do włożonego kapitału. Tak, czy nie?

— Tak, tak, oczywiście...

— Otóż właśnie... Teraz, jak pan czuje straty, to pan chce wycofać cały kapitał, może nawet nie potrącając zarobków... Czy to jest kupiecka uczciwość?

— No, co do uczciwości, panie Tennenbaum... — wtrącił doktór, ale nie dokończył, bo kupiec przerwał:

— Znam, znam, panie doktorze... Honor, uczciwość, herbowe szlachectwo i tym podobne... Może pan mnie zechce jeszcze wyzwać na pojedynek, co?

— To nie, ale... (Dok. nast.).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

SŁUŻĄCE BEZPŁATNE do pracy i do gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta". Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8-10 m. 13 Codziennie od 11-ej do 4-ej.

MŁODY CZŁOWIEK szuka jakiejkolwiek bądź pracy. Wiadomości kierować: Boszko Eugenjusz, Poczta Czerwińsk nad Wisłą.

BUCHALTER, OBEZNANY Z BANKOWOŚCIĄ (w wieku lat 41) poszukuje jakiejkolwiek pracy. Ma żonę i 5 drobnych dzieci. Z dniem 1 lipca grozi mu eksmisja. Adres **Pruszków, Stalowa 21 m. 10.**

MATURZYSTKA poszukuje lekcji (być może na wyjazd), albo posady w biurze za małe wynagrodzenie Wiadomość: Telefon 11-88-06.

MALARZ POKOJOWY wykonywa wszelkie roboty malarskie ul. Kopernika 25 m. 10 Stanisław Bernat.

LITERAT, NOWELISTA, samotny, lat 35, zdrów, energiczny, bez środków do życia — przyjmie jakąkolwiek posadę: lektora, sekretarza, administratora i t. p., choćby tylko za skromne utrzymanie. Wyjedzie na wieś, Kresy, gdziebądź. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje administracja „Robotnika" dla **„Człowieka Pracy"**

Kpiny z niedoli bezrobotnych

(Kor. własna).

W numerze 202 „Robotnika" z dnia 17 czerwca r. b. podawaliśmy o „czułości władzy" do spraw bezrobotnych i jak to pan Starosta przyjmuje delegacje bezrobotnych i daje zapewnienie, że „będą przyjęcia" do pracy przez gminy.

Otóż wreszcie doczekali się bezrobotni wielkiego dnia, że w najwięcej uprzemysłowionych gminach, jak Dźbów, Gragówka, Kamienica Polska i Poczesna, gdzie bezrobotnych górników, rob. fabrycznych i innych jest kilka tysięcy, zatrudniono dosłownie aż 215, na trzy dni w tygodniu z płacą po 2 zł. na dniówkę.

Widocznie ilość zatrudnionych i zarobek 6 złotych tygodniowo, okazał się wystarczający dla nasycenia bezrobotnych w ich zaopatrzeniu, na dłuższy czas, gdyż po dwóch tygodniach zatrzymano roboty, a wypłaty nędznych kilku zł. rozłożono na raty!!

W piątek dnia 2 lipca przybyły liczne delegacje i najbliższe ich otoczenie do Starostwa, w liczbie kilkuset, zastępca starosty przyjął delegatów bezrobotnych i to w asyście i pod kontrolą silnego oddziału policji, z komisarzem na czele. Kiedy p. starosta okazał się bezsilnym, i nic nie mógł konkretnego powiedzieć, bezrobotnym, policja miejscowa pospieszyła z pomocą p. staroście i zebranych rozproszyła.

Aresztowania wśród młodzieży ukraińskiej

W Krzemieńcu policja aresztowała pięciu uczniów miejscowego gimnazjum ukraińskiego, pod zarzutem należenia do tajnej organizacji sportowo - wychowawczej „Junak".

Groźny pożar pod Lidą

We wsi Matycze, pow. szczuczyńskiego, wybuchł pożar, który strawił 13 gospodarstw, przyczyniając strat na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ogółem spłonęło powyżej 30 różnych zabudowań mieszkalnych i gospodarczych.

Wykolejenie się pociągu

Pociąg osobowy idący ze Lwowa do Kowla uległ wykolejeniu na zwrotnicy stacji Turzysk. Z szyn zeskoczył parowóz, wagon pocztowy bagażowy, 2 wagony osobowe. Ofiar w ludziach nie było. Potłuczeni zostali tylko urzędnik pocztowy z Kowla Antoni Kubin, Stanisław Brzozowski i kolejarz Romuald Górecki. Dochodzenie w toku.

Wycieczka do Łowicza

Zarząd Warszawskiego Oddziału Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, w porozumieniu z Czerwonem Harcerstwem organizuje na dzień 10 lipca rb. wycieczkę do Łowicza na Zlot Czerwonych Harcerzy.

Wobec uzyskania daleko idących ulg koszt przejazdu w obie strony, wraz z obiadem w Łowiczu, wynosi zł. 2 gr. 70.

Wyjazd w sobotę dn. 9.VII wiecz.

Zbiórka w sobotę o godz. 6.30 wiecz. na ul. Wareckiej 7 w podwórzu.

Nocleg i opieka zapewnione.

Zapisy przyjmują Zarządy Kół na poszczególnych Dzielnicach, oraz Zarząd Oddziału, ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 38, tel. 325-31 w środę dn. 6.VII i czwartek 7.VII w godz. od 6—8 w.

Dzieci winny wziąć z sobą: kubek, łyżkę oraz węzełek z prowiantem.

„Legjon Młodych" w przytułku dla starców

Naprzód donosi ze Szczebrzeszyna (woj. lubelskie): Wiadomo, niestety, już powszechnie, że działacze sanacyjni nie zbyt przebierają w środkach, dążąc do zewnętrznego wykazania swej działalności organizacyjnej i ruchomej żywotności. Oto nowy przykład, zasługujący na publiczne napiętnowanie.

Działacze BB. i „Strzelca" zebrali z wielkim trudem kilka osób, tworząc oddział t. zw. „Legjonu młodych". Wpływami swemi działacze ci osiągnęli, że na świetlicę sanacyjnego „Legjonu" (organizacji wykluczonej, jak wiadomo ze społeczeństwa akademickiego) sejmik zamojski oddał budynek, dawny dom starców i kalek, mieszczących bezdomnych nawet za czasów rosyjskich.

Przytułek ten jest niezbędny dzisiaj, gdy starcy nocują na chodnikach Szczebrzeszyna.

Lecz nie koniec na tem . Oto inny fakt, upokarzający sanacyjną organizację. Sanacyjny Związek „obywatelskiej" pracy kobiet dysponował pewną kwotę, zebraną od społeczeństwa na dożywianie dzieci. Te pieniądze związek pozwolił sobie przeznaczyć na odnowienie tejże świetlicy, nie licząc się z tem, że datki były zbierane na dożywianie dzieci w szkołach, a nie na dożywianie działaczy sanacyjnych. Okazuje się, że zbiórki na cele społeczne są dla sanacji jedynie pretekstem do zdobycia pieniędzy na cele własne, partyjne.

Fałszywe dwudziestozłotówki

W ostatnich dniach zatrzymano fałszywy banknot 20-złotowy z datą 20 czerwca 1931 r.

Typ I. Falsyfikat jest wykonany na papierze odmiennego składu, gatunku i wyglądu, aniżeli papier banknotu autentycznego.

Zamiast znaku wodnego z podobizną króla Kazimierza Wielkiego, widocznego na marginesie banknotów prawdziwych, znajduje się na falsyfikacie nieforemna plama tłuszczowa.

Portret Emilji Plater w medaljonie nie wykazuje wyrazistości z powodu złego cieniowania twarzy i włosów.

Rysunki zdobnicze, motywy roślinne, kompozycje festonowe i giloszowe, są przerywane i miejscami zamazane. Postacie alegoryczne na odwrotnej stronie falsyfikatu odtworzone są bardzo nieudolnie. W napisach brak ostrości, linje liter są przerywane i rozlane. W słowie „Dwadzieścia" na odwrotnej stronie banknotu brak jest kreski nad literą „S". Podpisy odmienne, zniekształcone. Numeracja wykonana jest farbą czarną, podczas gdy na banknotach autentycznych numeracja jest koloru ciemno-granatowego. Cyfry numeru są umieszczone zablisko siebie. Falsyfikat wykonany jest nieudolnie, jest łatwy do rozpoznania.

Sprostowanie

W związku z notatką reporterską, zamieszczoną w numerze **„Robotnika"** z dn. 30 czerwca p. t. **„Starzec pobił bratową"**, zgłosił się do nas zięć zainteresowanego w tej notatce p. **Sznajdra, p. Z. Kiedrzyński**, który oświadczył, że nigdy nie był wywiadowcą i nie miał nic wspólnego z policją. P. **Kiedrzyński** twierdzi, iż informacja notatki o tem, jakoby on udzielał p. **Sznajdrowi** protekcji, nie odpowiada prawdzie i że redakcja została wprowadzona pod tym względem w błąd.

Colosseum

Miłość dońskiego kozaka

Filmy sowieckie wnoszą na ekrany zupełnie specyficzne wartości: wnoszą świeżość i powietrze; świeżość w pomysłach, świeżość uczuć nieskomplikowanych prostych natur ludzi pracy — i dużo powietrza w krajobrazach bezkresnych pól i łąk bogatej Rosji.

Aczkolwiek „Miłość duńskiego kozaka" nie jest dziełem żadnego z najwybitniejszych reżyserów sowieckich, lecz znanej już nam młodej reżyserki Preobrażenskiej, ma ona w sobie wszystkie specyficzne cechy filmu sowieckiego. Nie ma w tym filmie skomplikowanych sytuacyj, zawiłych problemów psychologicznych, nie ma tego szablonu, jaki ostatnio cechuje większość filmów, przez nas oglądanych. Film ten, to wydarta stronica z prostej opowieści życia ludzi nieskomplikowanych, ludzi o prostych niespaczonych duszach, ludzi żywych, mocnych i dążących do swych celów nie drogą intryg, lecz drogą żywotności.

Film ten, dający możność zapoznania się z życiem wsi kozackiej, jest osnuty na tle walki młodych ze starszymi i ich przywiązaniem do zamierzchłych zwyczajów patryjarchalnych.

Aczkolwiek cenzura obraz po swojemu „poobcinała", momenty „tendencyjne", jak to nazywała prasa burżuazyjna, pozostały, i dlatego film nie spotkał się z należytem mu uznaniem krytyki.

Film pod względem reżyserskim jest zrobiony doskonale, zdjęcia są bajeczne, a gra zespołu aktorskiego, rekrutującego się z teatru im. Stanisławskiego, wręcz bezkonkurencyjna.

I. Ka.

Sędzia-Komisarz Masy Upadłości zmarłego **Abrama Podliszewskiego** podaje do wiadomości, iż w dniu 6 lipca 1932 r. o godzinie 13-ej w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie (ul. Miodowa 15) odbędzie się w drugim terminie zebranie wierzycieli celem wysłuchania sprawozdania kuratora masy upadłości i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Nieprzybycie wierzycieli spowoduje umorzenie postępowania upadłościowego.

Sędzia-Komisarz
Arnold Szpinak.

Za zgodność:
Mieczysław Przedborski
kurator masy upadłości, adwokat.

Dziś w Radjo

11.58 — 12.05 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10—12.20 Przegląd Prasy Polskiej. 12.40—12.45 Kom. PIM. 12.45 — 13.25 Płyty gramofon. 13.35 — 14.10 Płyty gramof. 15.00 — 15.10 Komunikat gospodar. 15.30 — 15.35 Chwilka lotnicza. 15.35 — 15.40 Komunikat P. U. W. F. 15.40 — 16.35 Muzyka lekka (płyty). 16.35 — 16.40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.40 — 17.00 „Życie w czterech ścianach" wygł. p. M. Ankiewiczowa. 17.00—18.00 Koncert symfoniczny. 18.00—18.20 „Polowanie na kozła" wygł. prof. Wacek. 18.20 — 19.15 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 19.45 Dziennik Radjowy. 19.45 — 19.55 „Listowne nauczanie rolnictwa". 20.00 — 21.00 Koncert. 21.00 — 21.15 Feljeton literacki p. t. „Poeta i morze" wygł. p. Jan Waśniewski. 21.15 — 21.50 Dalszy ciąg koncertu. 21.55 — 22.00 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22.00 — 22.40 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja". 22.40 — 22.50 Wiadomości sportowe. 22.50—23.30 Muzyka taneczna.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Wyrok morza".
APOLLO: „Niewolnica dancingu".
ATLANTIC: „Człowiek, którego zabiłem".
BAJKA: „Huragan".
COLOSSEUM: „Miłość dońskiego kozaka"
CASINO: „Los dżentelmena".
CAPITOL: „Dziesięciu z Pawiaka" i „Afryka mówi".
CRISTAL: „Czar tanga" i „Riff i Raff".
CZARY: „Wynalazcy prochu"
ERA. „Pocałunek wiosny".
FIHARMONJA: „Romans księżniczki".
FORUM: „Błędne ognie w Buenos-Aires".
GOPLANA: „Trędowata".
HELJOS: „Chata za wsią".
ITALJA: „Usta nigdy nie całowane".
KOMETA: „Pieśń trubadura" i „Skandal papy".
LUX: „Zadatek na szczęście".
MAJESTIC: „Jej flirt" i „Meluka kwiat Arakeszu".
MARS: „Wielkomiejskie ulice".
MASKA: „Marokko" z M. Dietrich.
MEWA: „Rezygnacja" i „Spragniona Ameryka".
MIEJSKI: „Trzy strzały".
PAN: „Obława w Paryżu" i „Pieśń o Atamanie".
PALACE: „Dzielny wojak Szwejk".
RIVIERA: „Plan W." i dodatki.
ROXY: „Kult ciała" i rewja.
SOKÓŁ: „On i jego siostra" i „Potęga sugestji".
STYLOWY: „Stalowa dłoń".
ŚWIATOWID: „Demon miłości".
TOMBOLA: „Królowa dancingów".
TON: „Wolne dusze" i „Nieznośne bębny".
URANJA: „Senor Americano".
WISŁA: „Noce bezsenne", noce szalone".

Żniwo śmierci

6 samobójstw w ciągu dnia

SKOK Z III-go PIĘTRA.

Nocy ub. o godz. 4, zamieszkujący przy ul. Tarczyńskiej 11, tokarz z fabryki „Lilpop, Rau i Loewenstein", 61-letni Ludwik Rymuza, korzystając ze snu domowników, wstał ubrał się i wyszedł na klatkę schodową. Tam z okna 3-go piętra wyskoczył na asfalt podwórza. Przed przybyciem lekarza Pogotowia Rymuza zmarł. Pozostawił żonę i troje dzieci. Przyczyna samobójstwa — według zeznań żony, był rozstrój nerwowy datujący się od roku, spowodowany brakiem siły do pracy. W przeddzień samobójstwa R. wziął brzytwę i zamierzał udać się do ubikacji. Zamiar ten zauważyła żona i brzytwę odebrała.a

ESENCJA OCTOWA.

21-letnia Apolonja Blochówna, służąca, bez pracy, napiła się esencji octowej na dworcu Gdańskim. Powód brak pracy.

— 20-letnia Helena Gadomska, służąca, napiła się esencji octowej w bramie domu, przy ul. Szczęśliwej 13. Powód— zawód miłosny.

— 29-letni Feliks Wyrzykowski, robotnik, napił się esencji octowej w tymże domu. Przyczyna — sprzeczka z żoną.

— 17-letnia Eugenja Wiechówna, przy rodzicach, napiła się esencji octowej w bramie domu.

— Na stacji kolejowej w Ząbkach napiła się esencji octowej 40-letnia Natalja Rudzińska, bezdomna. Desperatkę przywieziono na dworzec Wileński skąd Pogotowie zabrało do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Z MOSTU.

Nocy ub. o godz. 2 z mostu ks. Poniatowskiego wskoczył do Wisły 38-letni Wacław Niemczyk (Wronia 65). Desperata wyratowali pełniący w pobliżu służbę w łodzi motorowej post. kom. rzecznego, Oryl i Sobucki, przewożąc Niemczyka do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— Ze środka mostu kolejowego skoczył do Wisły 28-letni Władysław Kopaniak (Gęsia 59), inwalida bez prawej ręki. Desperata wyratowali przejeżdżający wioślarze i przewieźli do komisarjatu rzecznego. Powód usiłowania samobójstwa — brak środków do życia.

Ofiary Wisły

25-letni Adam Ryngenblum (Czackiego 12) urzędnik, kąpiąc się w niedozwolonem miejscu w pobliżu Siekierek, natrafił na głębię i utonął. Zwłok nie wydobyto.

— 18-letni Henryk Rozbiewski (Helska 26) również kąpiąc się w niedozwolonem miejscu na Pelcowiźnie — utonął. Zwłok nie wydobyto.

21-letni Henryk Błaszczyk (Węgierska 84), wywrócił się z kajakiem na Wiśle w pobliżu mostu Poniatowskiego. Zwłok nie wydobyto.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Z powodu zakończenia sezonu przedstawienia zawieszone.

Z OPERY. Dziś przedstawienie zawieszone.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedja Marcelego Pagnol'a „Fanny".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie lekka komedja „Adwokat w opałach" G. Wakefielda.

TEATR MAŁY. Dziś ostatnie przedstawienie „Dzikiej pszczoły".

DZISIEJSZA PREMJERA W TEATRZE MAŁYM. Wobec powrotu do zdrowia p. St. Daczyńskiego, dziś odbędzie się premjera zabawnej komedji „Orzeł czy Reszka". która przed siedmiu laty cieszyła się w Taetrze Małym wielkiem powodzeniem. Główną rolę kobiecą grać będzie p. St. Jarkowska, główne role męskie pp.: Daczyński i Jutjan, w innych rolach: Bogusławski, Łapiński, Maliszewski i Neubelt.

TEATR „NOWOŚCI". Codziennie świetna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju".

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie w ogródku rewja „To jest Fuks".

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie wielka rewja w 30-tu obrazach „Wesoła podróż".

MURZYN WARSZAWSKI W BANDZIE Z JARACZEM. Dziś i codziennie o godz. 8.30 grana będzie w Bandzie sztuka Słonimskiego „Murzyn Warszawski" z Jaraczem w roli tytułowej.

MIGNON. Rewja w 18 obrazach po tyt.: „Szał nocy".

TEATR im. ŻEROMSKIEGO. Dziś wodewil Krumłowskiego p. t. „Białe fartuszki".

SZTAFETA ROBOTNICZA

Warszawa-Gdańsk-Szczecin

Robotnicza Reprezentacja Warszawy w Wolnem Mieście

Przed kilkoma dniami robotnicza reprezentacja lekkoatletyczna Warszawy gościła w Gdańsku, gdzie brała udział w trójmeczu **Warszawa — Gdańsk — Szczecin.** Wściekłe „hece" nacjonalistyczne, jak najbardziej wrogi stosunek rozwydrzonych band hitlerowskich do jakiegokolwiek przejawu ruchu robotniczego oraz wypadki ostatnich dni, których teatrem był Gdańsk, nie wpłynęły bynajmniej dobrze na samopoczucie uczestników warszawskiej ekspedycji. Będąc jeszcze w pociągu, postanowiliśmy **nie chodzić po mieście,** aby uniknąć awantur z młodzieżą nacjonalistyczną, która w tym czasie manifestowała na cześć floty niemieckiej w Wolnem Mieście. Równocześnie drugi Gdańsk, **Gdańsk robotniczy** szykował się do przyjęcia swych gości, którzy prócz nas przybyli z **Prus Wschodnich Szczecina i Berlina.** Do Gdańska przybyliśmy w sobotę rano. Tuż koło dworca widniał olbrzymi napis: **„Frei Heil"** (Wolnym Cześć), koło którego zgrupowani oczekiwali nas towarzysze gdańscy z orkiestrą, przy dźwiękach której udaliśmy się na stadjon; gdzie przydzielono nam bardzo wygodne kwatery.

Długo jeszcze po naszem przybyciu słychać było okrzyki, witające nowoprzybyłych gości. Oficjalnie święto sportu robotniczego zaczęło się w sobotę wieczorem pochodem. **12.000 uczestników** w kostjumach sportowych, niosących pochodnie, wyruszyło ze stadjonu i przeszło głównemi ulicami miasta, gdzie liczne rzesze robotnicze entuzjastycznie witały swych sportowców. Nasza grupa, idąca u czoła pochodu i niosąca transparent z napisem „WARSZAWA" była przedmiotem owacji i entuzjazmu, jakie zgotował jej robotniczy Gdańsk. Pełen powagi i godności pochód wrócił na stadjon, gdzie po defiladzie został rozwiązany.

Zawody sportowe zaczęły się w niedzielę rano.

Na krótko przed zawodami kierownik naszej drużyny wręczając pamiątkowe proporce, imieniem WRSKO., pozdrowił drużyny i licznie zgromadzoną publiczność na stadjonie, podkreślając charakter zawodów jako jeden z przejawów międzynarodowej solidarności robotniczej i wznosząc okrzyk na cześć robotniczego ruchu sportowego, co u obecnych wywołało wprost nieopisany entuzjazm.

Zakończenie święta sportu robotniczego było uroczysta Akademja, na której obecni byli wszyscy uczestnicy i zaproszeni goście.

Żegnani serdecznie przez towarzyszy gdańskich opuszczaliśmy Wolne Miasto z niezatartemi wrażeniami i pewnością, że tak zwarta organizacja robotnicza potrafi skutecznie odeprzeć każdy atak faszyzmu.

F. Grzesik.

Od Redakcji: W jednym z najbliższych numerów „Robotnika" zamieścimy specjalny artykuł o politycznem znaczeniu wizyty naszych towarzyszy w Gdańsku.

Wyniki techniczne

KONKURENCJE MĘSKIE.

100 m. 1) Riemer (Szczecin) 11,3 sek., 2) Günthal (Sz.) 11.6 sek., 3) Schleyel (Gd.) 11,9 sek., 4) Chabiera (Warsz.) 12 sek.

800 mtr. 1) Birkholz (S.) 2:06,8, 2) Mular (W.) 2,10, 3) Hesse (G.) 2, 12, 4.

3000 mtr. 1) Gülle (Szcz.) 9, 42, 6, 2) Komarek (W) 9,51,1, 3) Zabe (G) 10,08,4.

Wdal 1) Schleyel (G) 5,93, 2) Chabiera (W) 5,92, 3) Schlesser (Sz.) 5,62.

Wwyż: 1) Melich (W) 1,63, 2) Węgrowicz (W) 1.59, 3) Hesse (Gr.) 1,59.

Dysk: 1) Karsch (G) 28,88, 2) Feist (G) 26,38, 3) Langmack (Sz.) 26,17, 4) Węgrowicz (W).

Oszczep: 1) Beuthler (G) 44,38, 2) Häse (Szcz.) 43.72, 3) Rusek (W) 37,12.

Kula: 1) Karsch (G) 10,40, 2) Langmack (Sz.) 10,02, 3) Węgrowicz (W) 9,38.

Szt. szwedzka: 1) Warszawa 2,12,7, 2) Gdańsk 2,14,6, 3) Szczecin.

4 × 100: 1) Szczecin 46,8, 2) Warszawa 48,5, 3) Gdańsk.

Punktacja ogólna: 1) Szczecin 1211,41, 2) Warszawa 1145,73, 3) Gdańsk 1109,36.

KONKURENCJE KOBIECE.

100 mtr.: 1) Kasten (G) 13,7 sek., 2) Neils (Szcz.) 13,9 sek., 3) Wenclówna I (W) 14,1.

Wdal: 1) Kasten (G) 4,74, 2) Wenclówna (W) 4,71, 3) Dietrich (Szcz.) 4,58.

Wwyż: 1) Wenclówna I (W) 1,35 (nowy rekord ZRSS), 2) Kasten (G) 1,35, 3) Dietrich (Szcz.) 1,35.

Kula: 1) Dank (G) 9,07, 2) Niels (Szcz.) 7,73, 3) Kasten (G) 7,62, 4) Wenclówna II (W) 7,09.

Dysk 1½ kg: 1) Dank (G) 26,30, 2) Wenclówna I (W) 22,07, 3) Beck (Szcz.) 21,73.

4 × 100: 1) Szczecin 56,6, 2) Gdańsk 57,8. Warszawa, na skutek wypadku, sztafetę wycofała.

Punktacja: 1) Gdańsk 783,14, 2) Szczecin 757,24, 3) Warszawa 653 65.

Pamiętajcie o Obozach Letnich Z. R. S. S.

Warszawska reprezentacja robotnicza w Gdańsku



Z defilady zawodników na stadjonie.

Z całego świata

FASZYŚCI NA CZELE ZWIĄZKÓW BURŻUAZYJNYCH.

Burżuazyjny austrjacki związek piłkarski wybrał na swoim rocznym zgromadzeniu członka sztabu faszystowskiego i komendanta heimwehry tyrolskiej kapitana Janisch'a przewodniczącym.

ROBOTNICZE PIŁKARSTWO W CZECHOSŁOWACJI.

Sekcja piłki nożnej niemieckiego Robotn. Związku w Czechosłowacji wykazuje coraz większy rozwój. W 1927 roku liczyła ona **69 klubów** i **1775 graczy.** W 1930 — **133 kluby i 4694 graczy** w 1931 — 183 kluby i **5380 graczy.** Rok 1932 zaznacza się dalszym wzrostem. Dotychczas odbyło się ogółem 17 spotkań międzynarodowych, z których wygrano 7, — przegrano 8 i zremisowano 2.

SPORT ROBOTNICZY WE FRANCJI.

Tegoroczny kongres francuskiego socjalistycznego związku sportowego odbędzie się 15 i 16 października. Miasto Tuluza zaprosiło związek i Międzynarodówkę Sportową na wielkie uroczystości sportowe mające się odbyć w roku bieżącym na własnym stadjonie, który zmieści 50 — 60 tys. widzów.

SZWAJCARJA.

Robotniczy związek Sportowo-Gimnastyczny wykazuje w swej ostatniej statystyce **312 klubów z 24.123 członkami.** W ciągu roku ubiegłego związek zyskał 23 związki i 607 członków.

AUSTRJA.

Robotniczy Związek Sportowy w Austrji (Askö) składa się według stanu na dzień 1.I.1932 z **240.216 członków.**

Konferencja Socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej

W Pradze obradował niedawno główny Komitet Techniczny Międzynar. Ze sprawozdania przewodniczącego tow. **Bührena** (Lipsk) wynika, że w ubiegłym okresie komitet pracował bardzo wydatnie. Na posiedzeniu uchwalono szereg ważnych wniosków. Dla zawodów międzynarodowych i olimpjad uchwalono nowe regulaminy. Wniosek o rozgrywanie europejskich mistrzostw piłkarskich i ciężkoatletycznych został odrzucony Postanowiono zaproponować kongresowi Międzynarodówki, który odbędzie się w lipcu w Liege, aby III Olimpjada Robotnicza odbyła się w 1937 roku.

Jako kandydaci do jej zoragnizowania, występują **Finlandja i Belgja.** W dniu 22 lipca 1933 roku odbędzie się **dzień sportu robotniczego** organizowany przez wszystkie związki Międzynarodówki. Program „Dnia" określą samodzielnie centrale krajowe.

Przewodniczącym Głównego Komitetu technicznego obrano ponownie tow. **Bührena.**

W sprawie sytuacji politycznej przyjęto następującą rezolucję:

Do robotniczych sportowców świata!

Główny Komitet Techniczny i Komitet Kobiecy Socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej stwierdza, że niebezpieczeństwo faszystowskie w ostatnich czasach wzmogło się prawie we wszystkich krajach. Zdobycze robotnicze a przez to i przyszłość sportu robotniczego są przeważnie zagrożone. W tej tak odpowiedzialnej chwili Główny Komitet Techniczny jak i Komitet Kobiecy uznaje jako najważniejszy obowiązek sportowców robotniczych wszystkich dziedzin sportu oddać zdecydowanie wszystkie siły na służbę socjalist. samoobrony

Faszyzm musi być zwalczany solidarnym wysiłkiem całego Proletarjatu. W dzisiejszym pełnym niebezpieczeństw czasie musi to być stałą kierowniczą zasadą działalności sportu robotniczego wszystkich państw.

Precz z wszystkiemi wrogami klasy robotniczej!

Niech żyje Robotnicza Międzynar. Sportowa!

Lekkoatletyczne mistrz. robotnicze

Krakowa i Lwowa

W tych dniach rozegrane zostały w Krakowie i Lwowie zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo miejscowych RSKO. W obydwu miastach zawody zgromadziły na starcie licznych zawodników. Lekkoatletyka — jak się okazuje — rozwinęła się ostatnio na prowincji zwłaszcza we Lwowie b. silnie i na najbliższych mistrzostwach robotniczych Polski towarzysze z tych okręgów będą mogli rywalizować z towarzyszami tych okręgów, które obecnie przodują w robotniczej lekkoatletyce (Warszawa i Katowice).

W **Krakowie** w dalszym ciągu góruje bezapelacyjnie **Legja,** która ma olbrzymią przewagę nad innemi klubami.

We Lwowie zawody stały pod znakiem silnej rywalizacji o zwycięstwo drużynowe między dwoma najsilniejszemi zespołami, t. j. **TDS** (Turowa Drużyna Sportowa) i **Grafiki.** Ostatecznie zwycięstwo odniosła sekcja **TDS.** 101 punktów, II miejsce **Grafika,** 91 punktów; III miejsce **RKS.** 56 punktów (który swe punkty zdobył głównie przez sekcję żeńską); IV miejsce **ZZK.** 9 punktów; V miejsce **Jutrznia,** VI miejsce **Metal.** Z poszczególnych zawodników na pierwszy plan wybili się z TDS: **Mejer** w biegach krótkich, **Demkowski** II w biegach długich i **Boczy** w skokach i biegach. Z Grafiki **Szpetecki,** oraz bardzo dobry materjał na miotacza tow. **Mika.**

Wyniki w niektórych konkurencjach bardzo dobre: Bardzo słabe były wyniki kobiece we Lwowie; w Krakowie znacznie lepsze.

Wyniki techniczne

R. S. K. O. LWÓW.

Do zawodów zgłosiło się 67 zawodników i zawodniczek, startowało 60 z następujących klubów: TDS, Grafika, RKS, Metal, Jutrznia i ZZK. Wyniki przedstawiają się następująco:

Mężczyzni 100 mtr.: 1) Meier (TDS) 12,6 (w przedbiegu 11,8); 2) Paldi (Grafika) 12,6, 3) Boczy (TDS); **200 mtr.:** 1) Meier 24,6, 2) Krzemieniecki (RKS) 25 s., 3) Beilit (TDS). **400 mtr.:** 1) Meier 57,8, 2) Szpetecki (Grafika) 58,2, 3) Tkaczyński (Grafika); **800 mtr.** 1) Meier 2,17, 2) Demkowski II (TDS), 3) Tkaczyński; **1500 mtr.:** 1) Demkowski II 4,50, 2) Cluder (TDS), 3) Scheer (Jutrznia); **5000 mtr.:** 1) Tkaczyński 18,16, 2) Demkowski II 18,17, 3) Engel (TDS); **skok w dal:** 1) Szpetecki 5 m. 30 cm., 2) Tkaczyński 5,18, 3) Paldy 5,03; **skok wzwyż:** 1) Szpetecki 1,51, 2) Tkaczyński 1,42, 3) Boczy 1,37; **rzut kulą:** 1) Mika (Grafika) 10,23 m., 2) Nietrebski (TDS) 8,22, 3) Krzemieniecki (RKS) 8,01; **rzut dyskiem:** 1) Mika 26,27, 2) Krzemieniecki 22,65, 3) Meier; **rzut oszczepem:** 1) Szpetecki 39,28, 2) Mika 33,25, 3) Framszyn (Grafika) 1.,303

KOBIETY: 60 mtr.: 1) Borzęcka 9,4, 2) Olenkiewiczówna; **200 mtr.:** 1) Olenkiewiczówna 30,00, 2) Borzęcka; **800 mtr.:** 1) Borzęcka 3,9, 2) Kalmicka; **skok w dal z miejsca:** 1) Zelwakówna 1,94, 2) Olenkiewiczówna; **skok wzwyż:** 1) Olenkiewiczówna 1,17, 2) Terlecka; **rzut kulą:** 1) Jaroszówna 1,94, 2) Borzęcka — wszystkie zawodniczki z RKS.

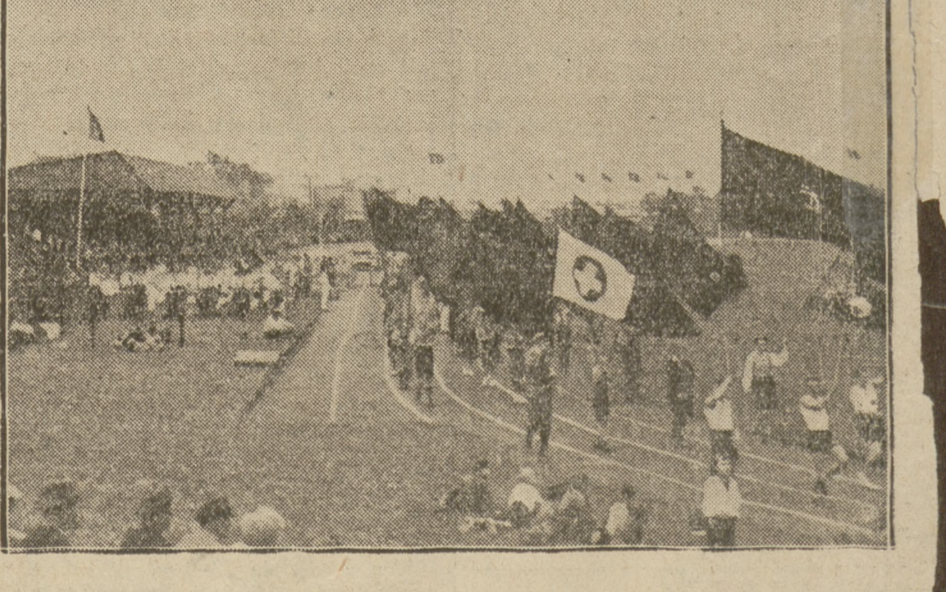
R. S. K. O. KRAKÓW.

W Krakowie zawody zgromadziły również wielu zawodników i zawodniczek. Wyniki były następujące:

KOBIETY: 60 mtr. 1) Szeleźnikówna 8,8 s., 2) Górkowska, 3) Steczkówna; **100 mtr.:** 1) Szeleźnikówna 14 s., 2) Górkowska, 3) Górkówna; **200 mtr.:** 1) Szeleźnikówna 28,2 s., 2) Górkowska, 3) Steczkówna; **4 × 100:** 1) Steczkówna, Piątkówna, Górkowska, Szeleźnikówna 58,4; **200 + 50 + 50 + 100:** 1) Górkowska, Steczkówna, Piątkówna, Szeleźnikówna 60.6; **skok wzwyż:** 1) Szeleźnikówna 120 i pół, 2) Górkowska 120 i pół, 3) Piątkówna; **skok w dal z rozbiegiem:** 1) Szeleźnikówna 4,45, 2) Górkowska 4,41, 3) Steczkówna 3,98; **skok w dal z miejsca:** 1) Szeleźnikówna 2,16, 2) Piątówna 1,95, 3) Górkowska 1,88; **rzut dyskiem:** 1) Górkowska 24,03, 2) Lubieńska 23,45; **pchnięcie kulą:** 1) Górkowska, 2) Lubieńska, 3) Szeleźnikówna; **oszczep:** 1) Górkowska 24,05, 2) Lubieńska 20,92, 3) Szeleźnikówna.

MĘŻCZYŹNI. 100 mtr.: 1) Parecki 12,2, 2) Węglorz, 3) Targosz; **200 mtr.:** 1) Węglorz, 2) Kluska, 3) Szlaga; **400 mtr.:** 1) Targosz, 2) Chudoment, 3) Szlaga; **1500 m.:** 1) Szlaga 4.43,8, 2) Targosz, 3) Binczycki; **4 × 100 mtr.:** 1) Parecki, Orzechowski, Węglorz, Kluska 50; **800 + 400 + 200 + 100:** 1) Szlaga, Targosz, Węglorz, Kluska 4.11.7; **skok wzwyż:** 1) Trochanowicz 1.47, 2) Kluska 1.42, 3) Węglorz; **skok w dal:** 1) Mytar 6.08, 2) Kluska 5.39, 3) Parecki 5.38; **dysk:** 1) Trochanowicz, 2) Domagala, 3) Szlaga; **kula:** 1) Turecki 9.98, 2) Klinger 9.48, 3) Węglorz; **oszczep:** 1) Orzechowski 34,78, 2) Kluska, 3) Węglorz.

Otwarcie Święta Robotniczego w Gdańsku



WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz g[illegible] Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajny 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.